

1. Prowadzący czasem musi zastosować manipulację –popchnąć bardzo mocno.
2. Wspólna świadomość celu.
3. ...*dbajcie o te Ciała. Musi Wam być komfortowo*
4. To, co Tu się dzieje jest treścią przeniesioną skąd indziej i jest nauką do przeniesienia po śmierci.
5. Okomodowanie - Umiejętność właściwego odnajdywania się w przestrzeni odczuwamy brzuchem.
6. Tak naprawdę czas nie istnieje. Istnieje tylko obraz, postać.

225.2011.10.04.

1/4

*-Pozwólcie Ciałom odejść.*

-Ciała zadowolone, że wstaliśmy odchodzą. Jedni tam już siedzą, inni popalają na dworze. Coś gęstnieje, są inne wibracje na głowie. Jakby opaskę metalową zakładali, a z tyłu na głowie czuć te wibracje jakby elektrody wchodziły.  
(Głos I)Głęboko.

(Zbyszek)

*-Bo wchodzi. -Słyszę.*

*-Obserwuj Wasze Działania od jakiegoś czasu. Nie powiem, że wszystko jest udane.*

Jednak Ten Ktoś powiedział; *-podoba mi się. U góry z boku pokazało się; -udane.*

-Nie wszystko to, co Zbyszek mówi jest prawdą, nie wszystko to, co pojmujecie jest właściwe, ale jest to właściwy kierunek.

Pokazali jak Ktoś stoi z Laską Prowadzenia, czyli pokazują Postać, która faktycznie mówi; *-chodźcie w tę stronę, a jednocześnie nikt w tę stronę nie idzie.*

Pozornie stoi się na tej Drodze, ale Każdy zajmuje się, pokazują, swoją szatą.

Pokazują tak.

*-Niewłaściwą jest postawa Prowadzącego i niewłaściwą jest postawa Ludzi chcących tą Drogą iść. Prowadzący powinien pójść z tyłu i Ich popchnąć bardzo mocno. Powinien zastosować brutalniejsze techniki. Pokazują mózg Człowieka i oddziaływanie na Niego.*

Teraz ten Ktoś sceny mi pokazuje i dalej przypomina.

*-Tak. Jestem Człowiekiem. Nie pochodzę z tej Planety, ale i na tej Planecie byłem. Jestem Żywy tak samo jak Wy. Choć żyję krócej niż Wy, ale zdecydowanie dłużej niż Wy.*

-Rozumiem. –Krócej, ponieważ u Nich nie ma tyłu wcieleń. –Zaś dłużej( tu są zera) powiedzmy dużo dłużej niż Człowiek w Życiu.

-Pokazuje. Popatrz. –Matka mówi do Dziecka; *-zrób tak, czy tak*, bo to będzie właściwe, bo Synek chce grać w piłkę. Ale On zamiast grać w piłkę i być sportowcem, bo to jest jego marzeniem i lubi to, wdaje się w różne konflikty i w inne sprawy się angażuje, przez co tego marzenia nie realizuje.

Matka włącza taki przełącznik na ścianie i ten przełącznik posyła fale do tego Synka, dzięki czemu On przestaje zwracać uwagę na te poboczne sprawy i orientuje się na sporcie, dzięki czemu jest On zadowolony i później osiąga sukces.

Matka mu o tym nie mówi, gdyż uznałoby to za manipulację.

**-Ten tutaj podpowiada, że czasem trzeba zastosować manipulację.**

**-Czasem( pokazują ręce), te ręce trzeba ubrudzić.**

**-W końcu zrób to. –Słyszę.**

**-A Wy w końcu obudźcie się z pozerstwa(choć ukazało się słowo lenistwo, ale to raczej pozerstwo).**

-Mówi wprost, że czasem żyjemy w iluzji. Myślimy, że więcej pracujemy, więcej się staramy, czyli pozujemy przed Sobą w lepszej postawie, a w rzeczywistości wcale nie jest tak kolorowo.

**Mówi, że kiedy te dwie rzeczy zostaną zrobione, czyli Prowadzący popchnie, a Inni właściwiej się odczytają pochod ruszy.**

Teraz pokazuje, co stoi na końcu tej drogi, bo to jakby inna Planeta, ciemna, podobna do mrocznej Planety Twórców. Wszystko fajnie widać, ale jakby tam wiecznie tylko Księżyc świecił.

**Jak to zrobimy, pokazują, na końcu tej Drogi są sami chorzy Ludzie.** Wchodzimy do przestrzeni, gdzie są szpitale, mogiły, mnóstwo roboty biologicznej. **Będzie trzeba masowo uzdrawiać.**

Pokazują też chmury, które są jakby trucizną. Jak w czasie I wojny światowej, kiedy używano gazów.

-Pokazują, że i takie rzeczy są już i to też będzie trzeba oczyszczać.

**-To będzie masowe działanie. Jeden Człowiek tu nie wystarczy. Grupa jest niepotrzebna, ale świadomość wspólnego celu jest wszystkim tym, co macie, czym można coś ujednoczyć.**

-Mówi też, że wtedy jakby w różnych punktach na kuli ziemskiej, czyli w przestrzeni kilku kilometrów może powstać coś takiego jak **wspólna świadomość(jeszcze nie zbiorowa)**, dzięki czemu Ci Ludzie **będą mieli jakby podobne możliwości, czyli coś, dzięki czemu będzie się podnosić zdolności uzdrawiające u Kogoś, kto jeszcze ich nie ma ukształtowanych, umocnionych i wypracowanych.** Czyli ta wspólna świadomość nie jest tylko duchowa energetyczna, ale także na poziomie fizycznym.

Myśleliśmy, że to tylko Cząstka Ducha, a to wyraża się w całej Istocie, a więc też we wspólnych Działaniach.

**-Podpowiem Wam byście się bardzo wygodnie rozgościli we własnych Ciałach. Nie zapominali jak są ważne i nie zapominali o tym jak ważnym jest Wasze odczucie komfortu w tych Ciałach. Jeśli jego nie ma nie możecie poprawnie Działać.**

Ciała takiego nie puścicie z lęku, że będzie gorzej. Tak.

**W waszym uzdrawiającym Działaniu bardzo wyraźne jest obserwowanie tego, co czyni Wasze Ciało. Tylko ono, pokazują, może ścisnąć cytrynę, aż pęknie i sok polecie. Ono jest podstawą Waszego Działania. Gdyby nie było przyszlifyście tutaj jako Istoty energetyczne i jako Duch, ale nie moglibyście osiągnąć sukcesu, by móc tu Działać i odcisnąć to, co na dole, tym co na górze.**

**Dlatego dbajcie o te Ciała. Musi Wam być komfortowo.**

Wyobraźcie sobie Człowieka, który jedzie w maluchu i On ma dojechać gdzieś na czas i coś zrobić, a w maluchu trzęsie go, aż niedobrze mu jest, aż mu jelita do góry się podnoszą. Jest mu gorąco, często przystaje, aż zawróci z tej drogi, bo tyle kilometrów nie dojedzie.

Natomiast jak będzie jechał mercedesem w komforcie, przy muzyce, czyli odpowiednim dostrojeniu wibracyjnym i w dogodnych warunkach z klimatyzacją ,nawet nie spostrzeże, kiedy dojedzie.

Ta podróż, to dążenie, to wzrastanie jest przyjemne.

**-Skupcie się na swoich Ciałach, bo o nich zapominacie. Nie odczytaliście jak są ważne w Waszym procesie uzdrawiania.**

Pokazuje na Mnie i pokazuje punkty, przez które Energia niewłaściwie przebiega.

Pokazuje na A. i okazuje się, że A. działa rękami i głową, a przestrzeń brzucha u Niej nie funkcjonuje. Pokazują, że z każdym z Nas coś jest nie tak.

**-Kiedy Ciało jest zdrowe, kiedy jest sprawne, kiedy My dbając o nie zaczynamy Je kochać, to Ciało jak małe Dziecko zakochane w swoich Rodzicach patrzy na Nas i umożliwia prowadzenie.**

Ono Nam wtedy pomaga, wtedy My odczuwamy, że w tym Naszym Ciele nagle czujemy się dobrze. Jest wtedy jakaś synchronizacja w Działaniach energetycznych, synchronizacja jakiś pól (coś mi kiedyś pokazywali na temat pól) i jest łatwiej.

**-Powiem Wam jeszcze, że nie jest wcale tak źle.**

**Wszystko to, co osiągnęliście, a z czego nie zdajecie Sobie sprawy jest wielkie, jest nauką zapisującą się w książkach, które będą wykorzystane. Nie sądźcie, że te książki, w których zapisujemy tyczą się Waszej Ziemi. Tyczą się jeszcze innych Obszarów. I z przestrzeni Ducha, jeśli Ktoś będzie się rodził na Planetach będzie już w Sobie te treści, te techniki zawierał.**

**To jest nauka dla Nich, ale to można powiedzieć przyszłość.**

**W przypadku kiedy coś ewolucyjnego dokonuje się na jakiejś Planecie, potem odnosi to sukces albo nie, bo ruch można zdławić, ale kiedy Ktoś umiera i rodzi się gdzie indziej, to te pewne treści z Sobą przenosi.**

**Pokazują, że to samo jest i Tutaj. To, co Tu się rozpoczyna jest też treścią przeniesioną skąd indziej, ale inaczej rozłożoną. Nie ujętą, tylko rozłożoną.**

-Chciałem Wam jeszcze powiedzieć, że jestem z Wami.

Przyszła jakaś Postać Duchowa. Kowadła z głowy znikają, ale słyszę jakby echo; *-ale nałóżcie je sobie sami.*

-To podpowiedź, abyśmy siebie programowali na wspólne przetrwanie, na wspólne Działanie.

Spływają lekkie koła i łączą się we wzory. One nie są idealnie płasko na ziemi, choć na jej środku. Gdy zbliżają się do Nas, to unoszą się i zaginają, tak jakby nie chciały dotknąć Nas z przodu Ciała. To wygląda jak w Gwiazdnych Wojnach tunel do innego Wymiaru, tylko to, co się tworzy, to jakby wiele tych przejść. Razem umieszczonych, przesuwających się koło Siebie. Ładnie wygląda i nie wiadomo, które wybrać. Tak jakby nie trzeba było wybrać. Jakby było w Nas coś indywidualnego. Jakaś zdolność, która od razu potrafi wybrać to przejście do jakiegoś wymiaru, czy odnalezienia się, czy na Planecie, czy w jakimś fragmencie Świata duchowego.

Oni grzebią w Naszym brzuchu, **wyciągnęli bezpiecznik mówiąc, że jest zużyty. Wsadzają nowy.**

-Podpowiadają, że trochę w Nas namieszali, bo my mamy **naturalną zdolność właściwego odnajdywania się w przestrzeni Tu i Teraz.**

Okazuje się, że jak mamy zapisane jakieś ścieżki, np. wyjazd na wycieczkę, że powinniśmy gdzieś postawić kiosk, to My czujemy te miejsca. Czujemy, że właśnie tam powinniśmy coś zrobić i na dodatek świadomość podpowiada co. Mówią, że to jest wymienne. Raz czujemy miejsce, to znowu czujemy, co powinniśmy zrobić. My zagubiliśmy tę zdolność odczuwania Przestrzeni pod kątem celów i ich realizacji.

Częściowo to samo działa na poziomie Serca, gdy Kogoś poznajemy, bo oprócz powinowactwa energetycznego zaczynamy odczuwać pokrewieństwo. Można sprawdzić jaki jest poziom.

**Umiejętność właściwego odnajdywania się w przestrzeni odczuwamy brzuchem.**

-Oni to nam...mówią; **-okomodowujemy.**

Skomplikowane słownictwo, którego sens po pewnym czasie zrozumiemy.

**(Głos I)**Ja zrozumiałem odkodowujemy.

**(Zbyszek)**Odkodowujemy, bo odblokowują. To jest normalne. Jednak powtarzają okomodowujemy. Akomodacja, to nie tylko ruch gałek ocznych, ale przystosowanie się przestrzeni behawioralnej.

**To byliby odnajdywanie włściwej drogi w tej przestrzeni.** Czucie tej drogi przez las. -Gdzie stanąć, gdzie...? I to jest. **To jest element wewnętrznego głosu.** Czyli nie tylko kierunek tendencji, ruch przyczyny, ale na dodatek konkretyzowanie tego odnośnie miejsca.

Teraz zrozumiałem dlaczego ja czuję miejsca, które zostawić, gdzie znowu się przenieść. To jest płynne. Czasami gdzieś się człowiek zagnieździ i czuje, że to jest koniec. To miejsce zaczyna go przytłaczać i musi się przenieść. Choć sprawdzane wibracje są pozytywne.

**Okomodowywanie sprawia, że My się adaptujemy w przestrzeni w jakiej się znajdujemy i odnajdujemy te materialne ścieżki związane z konkretnym miejscem. Wiemy, które jest Nam dane i na jaki czas albo, które powinniśmy wybrać.**

Pamiętajcie, że czas i przestrzeń są w sobie zwarte.

Czas można wycisnąć jak sok z cytryny. My zwracamy uwagę na coś, co nie istnieje.

**Tak naprawdę czas nie istnieje. Istnieje tylko obraz, postać. Istnieje coś, co jest Tworzone.**

Popatrz na pomnik. On stoi. Ty już przeżyłeś wiele wydarzeń, załamania nerwowe, a pomnik dalej stoi niewzruszony.

**Przestańcie zwracać uwagę na czas.**

**Okomodowywanie sprawia, że ten czas jakby nie miał znaczenia.** Pomaga nam to odnaleźć przestrzeń i wiele rzeczy. Powiedzmy, że chcemy w jakiejś miejscowości uzdrowskiej, na Pomorzu odkupić starą chałupę. Jest to dobre posunięcie, bo czujemy, że to jest to miejsce. Ale za miesiąc już nie chcemy tego. Tylko dlatego, że czas chwycił Nas w swoje szpony i żyjemy jakimiś przykrymi relacjami. Stresy. One sprawiają, czyli czas, który chwyta te wibracje, że my zupełnie inaczej myślimy o tym miejscu. **Zatracamy, gdy poddajemy się czasowi odczuwanie tego miejsca.**

**Okomodowanie wtedy nie jest wyczuwalne.**

-Czas. -**Wyizoluj czas, a będziesz czuł. Patrz na przestrzeń nie pod kątem czasu, tylko gry na szachownicy. To jest ważna rzecz.**

Np. u E. ma znaczenie, bo Ona może to czuć. Ona ma zlikwidować czas, czyli nie myśleć o tym, co będzie jutro, tylko odczuć samą przestrzeń, to miejsce i od razu będzie wiedziała na jak długo i inne elementy. Odczuje to całą Sobą. -Będzie wiedzieć, co dalej zrobić. Wyizolować element czasu, bo on zatruwa.

Wyłączyli mnie i już nic nie widzę.

KONIEC.

Ps. To co chcieli powiedzieć, to tę właśnie rzecz i trzeba by odczuć ją w Sobie, bo zmiany są wprowadzone, więc to jest niezłe.